

MUZEUM POLSKIE W RAPPERSWILU

Jestem niezmiernie szczęśliwy, że mogłem dzisiaj, razem z moją córką ... i moim wnukiem ... jako jeden z pierwszych drugiego stutysiąca gości zwiedzić drogie naszemu sercu Muzeum Polskie na ziemi szwajcarskiej.

Wpis w „Księdze gości Muzeum” — 13.1.1980

W KSIĘDZE Gości Muzeum Polskiego w Rapperswilu znaleźć można słowa uznania, podziwu, otuchy dla narodu polskiego oraz niezliczone podziękowania dla organizatorów Muzeum ... w różnych ujęciach, w wielu językach. Muzeum — trzecie Muzeum Polskie na zamku w Rapperswilu — otwarte zostało 21 czerwca 1975 roku i odtąd zwiedza je rocznie ponad dwadzieścia tysięcy osób: Polacy ze Szwajcarii, Polacy z całego świata, Polacy z Polski, Szwajcarzy ze wszystkich kantonów, cudzoziemcy zainteresowani polską kulturą, a także i ci, którzy siłą faktu trafiają w progi Muzeum przy okazji zwiedzania „miasta róż”, malowniczo położonego na niewielkim cypelku nad Jeziorem Zuryskim, z widokiem na niedalekie Alpy.

W wiekach XIII i XIV wybudowany został na wzgórzu rapperswilskim warowny zamek. Na trójkątnym planie, z wieżą na każdym rogu, uzupełniony w wiek później kościołem parafialnym, dał skuteczne schronienie mieszkańcom miasteczka podczas wielotygodniowego oblężenia przez wojska zuryskie w 1656 roku. Rapperswil był wtedy przednim bastionem katolickiego kantonu Schwyz i choć gorzej uzbrojony, okazał się wytrwalszy i waleczniejszy od zuryszczan przemocą próbujących narzucić mu reformy protestanckie. Do dziś większość rapperswilczyków pozostała wierna wyznaniu katolickiemu.

Que Dieu protege la Pologne dans ces moments difficiles. Vive la Pologne!

Wpis — 12.9.1980

Muzeum Narodowe Polskie

W połowie XIX wieku zamek rapperswilski był od dawna opuszczony. W tym to czasie, po klęsce Powstania Styczniowego 1863 roku, przybyło do Szwajcarii około 1 800 byłych powstańców, znajdując schronienie głównie w kantonach St. Gallen, Zurych i Genewa. Spotkało ich bardzo życzliwe przyjęcie ze strony rządu i społeczeństwa szwajcarskiego, a sprawą udzielenia im pomocy materialnej zajął się komitet pn. „Comité Central Federal Suisse pour les Affaires des Polonais”, na którego czele stał m.in. żywo zainteresowany losem Polski wybitny pisarz szwajcarski, autor *Zielonego Henryka*, Gottfried Keller. Reprezentantem Rządu Narodowego powstania styczniowego na Szwajcarię został Władysław hr. Broel-Plater, uczestnik Powstania Listopadowego 1830-31, wydawca i redaktor szeregu pism emigracyjnych. Z jego to inicjatywy, a także dzięki jego majątkowi, średniowieczne zamczysko, będące własnością gminy grodzkiej Rapperswil, gdzie pewnie zaczynało już straszyc, zamienione zostało (1870) na pożyteczną placówkę kulturalną: Polskie Muzeum Narodowe, które na przełomie wieków stało się jednym z ważniejszych ośrodków polskiego życia kulturalno-politycznego. Zgromadziło ono pamiątki przeszłości narodowej, zwłaszcza powstań narodowych, m.in. pamiątki po Tadeuszu Kościuszcze wraz z urną z sercem Naczelnika przechowywaną w mauzoleum w wieży Prochowej, dzieła sztuki polskiej, archiwalia (m.in. dotyczące Adama Mickiewicza, których katalog sporządził młody Stefan Żeromski, bibliotekarz Muzeum w latach 1892-96), bogaty księgozbiór obrazujący dzieje i kulturę narodu polskiego, a zwłaszcza jego walkę o niepodległość.

MUZEUM, BIBLIOTEKI i ARCHIWA POLSKIE na ZACHODZIE

Założyciel muzeum, hr. Plater, nie żył już od ponad ćwierćwiecza, gdy państwo polskie, po 123 latach niewoli, wreszcie się tej niepodległości doczekało. W myśl testamentu Platera, zbiory rapperswilskie przewiezione zostały (1927) jako dar dla narodu polskiego do wolnej Polski i ... bodajby się tak nie stało! Znaczna ich część splonęła w Warszawie w latach wojny. Cudem prawie ocalała urna z sercem Kościuszki, obecnie, jak już w 1927 roku, umieszczona w kaplicy Zamku Królewskiego w Warszawie.

Odnotować należy długoletnią przerwę w działalności Muzeum spowodowaną rozwojem wypadków po II Wojnie Światowej, kiedy to zamek rapperswilski, mieszczący od 1936 roku Muzeum Polski Współczesnej, został przejęty przez przedstawicieli PRL, z czym gospodarze zamku na dłuższą metę zgodzić się nie chcieli. W lutym 1952 roku to drugie już Muzeum Polskie zostaje rozwiązane, a jego zbiory powracają do Polski, po czym ślad po nich ginie. Reakcją polskiej emigracji politycznej, pozbawionej tym samym tak ważnego ośrodka kulturalnego, jest utworzenie (1954) polsko-szwajcarskiego Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Polskiego w Rapperswil, które zadawała się na razie doraźnymi wystawami na zamku (m.in. „Przyjaźń Polsko-Szwajcarska”, „Rocznica Powstania 1863 roku”, „W 25-lecie internowania 2 DSP 1940-1965”, „Mikołaj Kopernik 1473-1973” ...), a marzy o odrodzeniu niezależnego od czynników pozaszwajcarskich nowego muzeum polskiego.

Ambasada PRL mieści się przy Ulicy 16 — jednej z większych ulic Waszyngtonu — w budynku oznaczonym numerem 2640. Nad wejściem, przymocowany do ażurowego daszku, lśni w słońcu wykonany z miedzi orzeł, półmetrowej może wysokości. Z prawej strony numer, z lewej dwie tablice z brązu z napisem w języku polskim: Ambasada Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Waszyngtonie, i angielskim: Embassy of the Polish People's Republic Washington.

Nad popiersiami obydwu amerykańskich mężów stanu wiszą kolejne obrazy: Zygmunta Waliszewskiego, Leona Wyczółkowskiego.

W sali z fontanną, w dwóch rogach, mieszczą się kolekcje starych sreber, pomiędzy nimi gobelin W. Sadley *Admiral* i *Kwiaty Zofii Butrymowicz*, obydwa wykonane w latach sześćdziesiątych, a także — po prawej stronie — Barbary Krzysogórskiej dwie niezwykle kompozycje z zasuszonych kwiatów.

Jedną ze ścian sali balowej zdobi namalowany przez Jana Matejkę portret Wita Stwosza i jego córki, naprzeciwko wisi dzieło Józefa Brodowskiego *Litwini powracający z wyprawy na Krzyżaków*, dalej na prawo Teodora Axentowicza *Portret kobiety*, Jana Cybisa *Martwa natura* oraz Jana Augustynowicza *Dziewczyna*. Na przeciwległej ścianie — *Katedra św. Jana w Warszawie* i inne płótna Józefa Simmlera.

Wymienione dzieła sztuki ozdabiają salony reprezentacyjne pierwszego piętra.

Na parterze urzęduje ambasador, radcy i sekretarze ambasady. Pokoje urzędowe — obok mieszkań niektórych pracowników — znajdują się także na drugim i trzecim piętrze.

Komitet Redakcyjny:
Ks. HIERONIM FOKCIŃSKI
NINA KOZŁOWSKA
BARBARA MĘKARSKA-KOZŁOWSKA
JANUSZ MORKOWSKI